ECHO KRYNICKIE

Rok II. 1927. | Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Krynicy, zdrojownictwa polskiego i turystyki. | Nr. 1. i 2.

15 maja | Wydawca, red. naczel. i odpow.: Dr. Jarosław Sawczak. — Kierownik literacki: Henryk Gralski | Krynica.

Redakcja i Administracja: Krynica, Dworek Sportowy.

Cena Numeru 30 gr. Ogłoszenia: Inseratowy 30 gr. — Po kronice 45 gr. — Na 1. stronie 65 gr. Premumerata kwart. 3·— zł.

Nadesłane 45 gr. — Przed tekstem 60 gr. za wiersz milimetrowy. — Drobne od słowa 10 gr. — Układ tabelaryczny, bilanse i zamiejscowe 50 % drożej.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. — Nr. konta czek. P. K. O. 153.179.

Od Redakcji.

Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy drugi rok naszego wydawnictwa. Mimo ogromnych trudności, wytrwaliśmy na stanowisku, jako pismo zupełnie niezależne. Otrzymane listy z uznaniami oraz życzliwe wzmianki całej prasy polskiej o działalności naszego pisma nietylko na terenie Krynicy, najlepiej świadczą o naszej pracy dla dobra zdrojowiska i o konieczności istnienia naszego pisma.

Jak zeszłego roku, informować będziemy opinję publiczną o prawdziwych stosunkach i potrzebach Krynicy, o postępach jej rozwoju. W roku bieżącym rozszerzyliśmy naszą działalność, otworzyliśmy Ajencję Prasową, Propagandową i Informacyjną, zasilając całą prasę Polski aktualnemi wiadomościami z Krynicy. Konieczność takiej Ajencji Prasowej jest wprost paląca a nieocenioną dla Krynicy w skutkach na przyszłość. Zakres działania społecznego naszego pisma jest rozległy. „Echo Krynickie", jako jedyne pismo, mające na oku rozwój Krynicy, perły naszych zdrojowisk, zdaje sobie dokładnie sprawę, po jakiej linji winna kroczyć jego działalność prasowa, aby skutecznie działała na opinję społeczeństwa i miarodajnych czynników. Mamy nadzieję, że działalność naszą poprą sfery rządzące naszym zdrojowiskiem, które to sfery — nie w złej intencji zapewne — rozumieją czasem nasze słuszne nieraz wytykania, jako osobistą animozję. Napewno i szerokie sfery obywatelstwa krynickiego zrozumieją i należycie ocenią nasze idealistyczne usiłowania, mające na celu tylko dobro Zakładu Zdrojowego Krynickiego. Redakcja „Echa Krynickiego" wszczęła akcję wśród obywatelstwa krynickiego i być może już w najbliższym czasie „Echo Krynickie" reprezentować będzie też zwartą falangę obywateli krynickich. Nikt nie zaprzeczy, że raz wreszcie trzeba otworzyć okna krynickie, aby wpuścić w poniekąd duszną atmosferę świeże powietrze, którego przecież tak wiele w najbliższej okolicy.

Pracy naszej, podjętej w jaknajlepszej woli, jak też naszym współpracownikom i sympatykom SZCZĘŚĆ BOŻE!

S.

Witaj — Ministrze Składkowski!

Witaj nam w Krynicy, w chwili, gdy oczy całej Polski ze zgrozą zwrócone są ku tej perle polskich zdrojów, a serca odczuwają boleśnie plamy tyfusu plamistego, jako plamy na honorze ojczystym. Wierzymy wprawdzie, że uczyniono tu wszystko, by ochronić sam zdrój przed hańbą zarazy. Czyż jednak na to włożyła Polska w rozbudowę koniecznych swych ośrodków uzdrowiskowych tyle wkładów i trudu sumptem podatników całego kraju, by prawie przed bramami jednego z największych pałaców zdrojowych w Europie panowały stosunki wprost azjatyckie? Przychodzisz jako jeden z niewielu ministrów, gardzących samym tylko zielonym stołem, przebywających na samym froncie życia tam, gdzie walka toczy się najgorętsza. Chyba nie wątpisz, że i w tych stronach rozsadnikiem zarazy są nieczyste ręce i nie będziesz podawał każdemu swej prawicy do uścisku. Zaglądniesz trzeźwem okiem właśnie wszędzie tam, gdzie Cię nie zaproszą, zdemaskujesz Potemkinową obłudę fasady, poza którą kryje się często pod nazwą hoteli, pensjonatów i zakładów — brudny bezwstyd. Niech rozlegnie się Twój męski krok i przerażeniem przejmie bezwstydnych kramikarzy, dla których uzdrowiska są tylko dojnemi krowami lub cytrynami, które się wyciska i rzuca. Od Ciebie Dostojny Ministrze spodziewają się szerokie rzesze kuracjuszy zmodernizowania bliższej i dalszej Krynicy i zamknięcia całego szeregu dotychczasowych domków z kart, urągających najprymitywniejszym zasadom higjeny i godności obywatelskiej.

G.

List otwarty

do JWPanów Dyr. Inż. Nowotarskiego i Burmistrza Dr. Kmietowicza.

Czcigodni Panowie! Ktokolwiek zapoznał się nieco bliżej z stosunkami Krynicy wie, że cały ciężar odpowiedzialności spoczywa od długiego czasu na Waszych barkach. Jest to ciężar, przekraczający często Wasze siły, albowiem pracujecie wśród warunków niesprzyjających. Nikt Wam nie odmówi najlepszej woli i wielkich istotnych zasług. Zwłaszcza Ty, Czcigodny Panie Burmistrzu, pracujący od lat 30-tu dla dobra Krynicy, położyłeś niezatarte zasługi w odbudowie i rozbudowie Krynicy, nietylko pracą społeczną ale i naukową, balneologiczną. Tak samo o Tobie Czcigodny Dyrektorze wiemy doskonale, że mamy Ci do zawdzięczenia obecny, widoczny na każdym kroku rozwój i postęp Krynicy i doceniamy doskonale Twój trud kontynuowania mozolnej pracy wśród stale zmieniających się stosunków, co Cię zmusza do ustawicznego pośrodkowania. Ale to właśnie uczyniło z Ciebie ugodowca, tak samo jak z Ciebie Czcigodny Burmistrzu pesymistę, — jedno niemniej niebezpieczne, jak i drugie, zwłaszcza w obecnej sytuacji Krynicy. Wybaczcie jednak Panowie, ale nie mogę Wam przyznać racji, jeżeli zasłaniacie się czy to Komisją Zdrojową lub Radą Gminną. Jedynie Wy, a nie kto inny, tylko Wy jesteście i być musicie motorem życia tutejszego i właśnie dlatego niezbędną jest Wasza współpraca ręka w rękę. Nie jest to tylko lokalne zdanie tutejszego społeczeństwa, ale czysta logika wskazuje na to, że nie można w Krynicy rządzić bez Burmistrza Kmietowicza. Niemniej prawdą jest jednak, że wyższym jest interes ogólnopolski, niż lokalno krynicki. Rozwój Państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy nie może być zależnym od czasem całkiem słusznych potrzeb lokalnych. Właśnie dlatego jednak potrzebna jest ścisła współpraca Was obydwóch Czcigodni Panowie i tylko Was Obydwóch, bez mieszania się nieodpowiedzialnych czynników. Oby te słowa, dyktowane bezinteresowną troską o Wasze ukochane warsztaty pracy znalazły oddźwięk w Waszych sercach!

G.

HENRYK GRALSKI.

Propaganda uzdrowiskowa i turystyczna

1) u nas a zagranicą.

Świat a zwłaszcza Europa wraca powoli do normy przedwojennej; przemysł i handel dźwigają się, a wraz z tem powstaje we wszystkich dziedzinach życia zupełnie zrozumiałe współzawodnictwo. Nic dziwnego, że i przemysł turystyczno-uzdrowiskowy, który przed wojną żywił na Zachodzie całe kraje, walczy nietylko o dawniejsze rynki zbytu, lecz i o nowe zdobycze przy pomocy olbrzymiego aparatu propagandowo-reklamowego. Wystarczy przytoczyć, że w Szwajcarji, w tem sanatorjum świata, przewieziono kolejami w r. 1926 — 101 miljonów podróżnych, podczas gdy w r. 1919 było ich tylko 74 miljonów, że przez sam tylko Wiedeń przewinęło się w roku zeszłym 559.695 cudzoziemców (z tego Polaków 17.495), że w Paryżu zeszłego roku było stałych obcych przybyszów ponad miljon osób, że Czechosłowację zwiedziło 203.781 obcokrajowców, a małą Bawarję 3,429.000 przyjezdnych, nie mówiąc już o całych Niemczech, gdzie, jak oficjalna „Bäderzeitung" donosi, propaganda zimowego ruchu turystycznego 1926/7 przyniosła 100% sukces. W samym Oberndorfie przenocowało 54.000 osób. Tego rodzaju liczby możnaby mnożyć w nieskończoność w stosunku do wszystkich prawie dalszych i bliższych sąsiadów Polski, nie wyłączając Rosji, która wydała obecnie szereg pism propagandowych w kilku językach, nietylko dla rehabilitacji przed światem, ale także i w dobrze zrozumianym interesie kapitalistycznym. Niemcy pomagają im w tym kierunku jak najszerzej aeroplanową „Derluft" propagandą.

Co czyni się tymczasem u nas w Polsce dla turystyki i dla uzdrowisk polskich, za mało znanych naszym typowo dzielnicowym obcokrajowcom? Prawdziwe przerażenie musi ogarnąć, gdy się porówna w pierwszem lepszem biurze podróży całe góry prospektów reklamowych zagranicy z naszą dosłowną golizną na tem polu. Trzeba szczerze przyznać, że nie uczyniliśmy w przeciągu 8 lat, licząc od odrodzenia naszego Państwa, prawie nic w dziedzinie tak bardzo intratnego przemysłu, jakim jest bezwątpliwie przemysł turystyczno-uzdrowiskowy, w celu ściągnięcia obcokrajowców do kraju, nie mówiąc już o prestige'u państwowym i o wewnętrznym ruchu w tym zakresie. — Jest rzeczą smutną, ale niestety prawdziwą, że „malum necesarium" chińskiego muru paszportowego zawdzięczamy ratunek przed ostatecznym rozstrojem i jeżeli już nie ściągnięcie turystów do kraju, to przynajmniej zatrzymanie skąpej waluty polskiej w kraju w interesie rozwijających się wbrew wszystkim przeszkodom polskich uzdrowisk i polskiej turystyki. Są to w każdem społeczeństwie siły społeczne, które przetrwają nawet najgorsze eksperymenty,

Trzy miecze Damoklesa nad Krynicą!

(Szpital, kanalizacja, wodociąg).

(Przedruk prawnie zastrzeżony)

Epidemja tyfusu plamistego w Piwnicznej, przyłożyła kątomierz, wzbudziła refleksje trzeźwo myślących obywateli krynickich, na organizację miejscową powyżej wymienionych problemów konieczności społecznych, to jest: 1) szpitala, 2) kanalizacji, 3) wodociągu. Te trzy konieczności społeczno-higjeniczne **nie istnieją w Krynicy.**

A jednak Krynica, jako największe w Polsce zdrojowisko, jako miejscowość, w której rocznie przebywa blisko 35.000 ludzi (30.000 kuracjuszów i 3.500 miejscowej ludności wraz z robotnikami, służbą i t. d.) te trzy zasadnicze instytucje mieć musi i to nie „kiedyś tam“, ale już, natychmiast! Brak szpitala w Krynicy budzi wręcz przerażenie na myśl, że w Krynicy, w czasie największego sezonu może wybuchnąć już nie tak „efektowna“ epidemja jak w Piwnicznej, ale zwykła „skromna“ czerwonka, grypa, szkarlatyna i t. d. **Co wówczas stanie się z chorymi?**

O izolowaniu chorych po pensjonatach niema mowy. Wobec tego żądamy w przyszłym Krynickim szpitalu, którego niema, także pawilonu chirurgicznego. Rzeczywistość mówi, że na 50-ciu ordynujących lekarzy w Krynicy niema ani jednego chirurga, który gdyby nawet zjechał, nie będzie miał możności wykonywania swego zawodu, nie mając ani sali operacyjnej ani miejsca lokowania operowanych. A przecież w Krynicy zdarzają się nagłe wypadki chirurgiczne, które ze szkodą dla chorych odsyła się do N. Sącza, Krakowa. Czasem taka „ekspedycja karna“ chorego udaje się, czasami nie...

Tak zatem pierwszym mieczem Damoklesa, wiszącym nad Krynicą jest brak szpitala, który powinien być natychmiast otworzonym i zorganizowanym.

Drugim mieczem Damoklesa jest brak kanalizacji. Czy można sobie wyobrazić zdrojowisko, prawie światowej miary, jakim jest Krynica, bez kanalizacji? Wydawałoby się, że nie można, a jednak, jest takie zdrojowisko, Krynica.

35.000 ludzi zamieszkujących w ciągu roku Krynicę, licząc po 1 kg. dziennie nieużytków nawozowych (śmieci, kał i t. d.) da nam dziennie 50.000 kg. nawozu; jeśli te 50.000 kg. pomnożymy tylko przez 150 dni sezonu letniego da nam potworną cyfrę około miljona kg., czyli 100 wagonów ciężarowych, słowem dwa pociągi towarowe, które winny być wywożone ustawicznie, aby właśnie na podłożu nieczystości nie tworzyły się epidemje.

Oczywista, tę wielką asanacyjną pracę może przeprowadzić kanalizacja, której Krynica, niestety nie posiada. Podobno rury kanałowe są zakopane w ziemi, podobno „wszystko już gotowe“, ale koniec końców kanalizacji niema i miljon kilogramów nawozu jest rozmieszczone po pensjonatach krynickich. Nie pomogą ani kary, ani zamykanie pensjonatów, gdyż rzeczywistość uczy, iż „nic“, nigdzie nie podzieje się.

Istotnie cudem należy nazwać fakt, że w tych warunkach asanizacyjnych nie panują ciągle epidemje w Krynicy. Ale do czasu dzban wodę nosi, sprawa kanalizacji w Krynicy już dalej ciągnąć się nie da. Kanalizacyjny „miecz Damoklesa“ wisi groźnie nad Krynicą i lada dzień może się urwać.

Z problemem szpitala i kanalizacji krynickiej związane jest ściśle zagadnienie wodociągowe. Wiadomo, bo o tem już wróble ćwierkają, zdrowa woda jest pierwszym warunkiem higjenicznym. Przymus wodociągowy w Krynicy winien być rygorystycznie wprowadzony. Ba.... jak go wprowadzić, skoro wodociąg jest za mały, skoro wody w wodociągu brak.

Nie do wiary, a jednak prawdziwe! W Krynicy brakuje wody w wodociągu do codziennego użytku! Czyż jest co więcej do powiedzenia w tej sprawie? Dlaczego w Krynicy nie panuje ustawicznie tyfus brzuszny, który w innych miejscowościach, tak pozbawionych wody wodociągowej jak Krynica panowałby bez przerwy? Dzięki Opatrzności, widocznie nadzwyczajne jakieś siły przyrody bronią Krynicę przed epidemją tyfusu brzusznego, ale na miłość Boską nie prowokujmy Opatrzności! Rozbudowa wodociągów krynickich, rygorystyczny przymus używania w pensjonatach wody wodociągowej musi być jak najrychlej uskuteczniony.

Te oto trzy miecze Damoklesa wiszą nad biedną Krynicą, grożąc jej, jeśli nie zagładą, to w każdym razie dużą klęską, która gotowa wstrzymać znowu na lata, tak pięknie rozkwitającą perłę uzdrowisk polskich.

Kto jest powołany do zaradzenia grożącej katastrofie Krynicy? Trzy władze sprawujące obecnie rządy w Krynicy: 1) Zarząd, 2) Komisja zdrojowa i 3) Gmina.

Dlaczego więc, skoro jest aż trzech gospodarzy, do tej pory tych 3-ch najpilniejszych problemów nie zrealizowano?

Przypuszczamy, że nie można posądzać poszczególnych osobistości o premedytacyjne działanie na szkodę Krynicy, taka bowiem akcja zwróciłaby się w pierwszej linji przeciwko właśnie tym, którzy Krynicą rządzą i którzy reprezentują „stan posiadania“. Jestto poprostu, nasze narodowe nieszczęście, które charakteryzują nasze przysłowia: „Jakoś to będzie“. „Nie było nas, był las, nie będzie nas będzie las“ i t. p. Otóż, rzeczywistość już nas tylokrotnie krwawo doświadczyła, a że nietylko nie bywało „jakoś“, ale źle, że „lasu“ może zabraknąć i nieraz już brakowało...

Odnośnie do Krynicy, nad którą wiszą dotraźnie trzy groźne miecze Damoklesa, zwracamy się w pierwszym rzędzie do wyżej wymienionych władz, aby zajęły w poruszonych kwestjach głos, zwracamy się do lekarzy krynickich i obywateli, którym ramy naszego pisma w tych sprawach stawiamy otworem i **ogłaszamy ankietę,** w przeświadczeniu, że wymienione czynniki w imię ukochania przecudnej Krynicy, zainteresują się poruszonemi przez nas sprawami.

Trzy „miecze Damoklesa“ broń Boże nie wyczerpują setek drobniejszych zagadnień natury organizacyjnej i gospodarczej, jakie są palącemi w Krynicy, aby to znakomite zdrojowisko zbliżyć do wymogów zachodnio-europejskich. Tysiące spraw mniejszej wagi w tej chwili, wobec ogromu poruszonych, ale niemniej ważnych to sanacja: rzeźni, elektrowni, dróg, budynku teatralnego i pensjonatów drewnianych, narażonych każdej chwili na katastrofę pożaru i t. p. Te sprawy wobec ogromu „trzech wiszących mieczy Damoklesa“ nad Krynicą, jako w tej chwili nie grożące bezpośrednio życiu kuracjuszów nie poruszamy, ale nie spuścimy ich z oka.

Sądzimy, że wewnętrzne sprawy Krynicy dadzą się rychło pomyślnie załatwić na własnym podwórku krynickiem.

Nadesłane.

Dowiadujemy się, że podczas sezonu letniego ordynować będzie w Krynicy **lekarz-dentysta Michał Grejniec z Częstochowy,** znany popularyzator higjeny zębów i jamy ustnej.

Zakład lekarza-dentysty Grejnieca mieścić się będzie w nowym gmachu frontowym willi „Alfredówka“, naprzeciwko Magistratu i urządzony będzie według najnowszych wymagań wiedzy oraz zaopatrzony w najnowsze przyrządy leczenia i wprawiania zębów i szczęk.

Krynica zyska pierwszorzędny zakład lekarsko-dentystyczny.

Sezon zimowy.

Minął czwarty z koleji sezon zimowy, rozpraszając w końcu wszelkie wątpliwości pesymistów co do jego istnienia i rozwoju.

Niespełna 2.000 osób zanotowała statystyka za czas od 1 listopada do 1 kwietnia b. r. Pełne zadowolenie przebywających osób z przebiegu leczenia, tudzież pobytu w przepięknym krajobrazie zimy Krynickiej, stanowią żywą reklamę po całej Polsce na przyszłość. W porównaniu z ubiegłą zimą, bawiło 704 osób więcej, które siłą faktu, z braku miejsca w domu zdrojowym i nowych łazienkach, musiały rozmieścić się po pensjonatach prywatnych.

Mimo przystępne ceny i inne sprzyjające warunki do leczenia, łatwość uzyskania kąpieli w każdej porze, w przeciwieństwie do sezonu letniego, goście zimowi należeli przeważnie do przedstawicieli plutokracji i arystokracji polskiej. Pod względem przynależności dzielnicowej, największy procent przypada na Poznańczyków.

Całe życie towarzyskie grupowało się w domu zdrojowym, gdzie mieści się restauracja, kawiarnia, czytelnia, sala balowa i klub towarzyski. Długie zimowe wieczory spędzali goście bądźto w kawiarni, gdzie grywał zespół salonowej orkiestry i odbywały się dancingi, bądź też w czytelni, obok której urządzony był salon z radjoaparatem. Od czasu do czasu odbywały się wieczory humorystów, jak Wyrwicza, Kaczorowskiego, Domańskiego lub koncerty (Ada Sari). Największą jednak atrakcją gości były wycieczki i kuligi, urządzane na saniach w uroczej okolicy Krynicy. W lutym odbyły się wśród wspaniałych warunków śnieżnych zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy, które przyniosły dużo emocji przyglądającym się, zwłaszcza podczas skoków. Mistrzostwo i wędrowną nagrodę

---

eksperymenty jakich jesteśmy świadkami także w dziedzinie balneologiczno-turystycznej. Po ośmiu latach nie posiadamy w wyzwolonej Ojczyźnie ani jednej katedry balneologji, niezbędnej dla szerzenia wiedzy zdrojowiskowej. Już nawet w Jugosławji mogą lekarze specjalizować się w tym zakresie na uniwersytecie.

Powie może ktoś, że są to dziecięce choroby każdego nowego organizmu państwowego. Niestety jednak tak nie jest. Najlepszy dowód widzimy na przykładach sąsiednich nam Czech, Austrji, Węgier etc. Tam wszędzie wre gorączkowa praca; mimo klęsk politycznych i ekonomicznych, a może właśnie przez nie, czyni się wszystko możliwe, według najnowszych doświadczeń międzynarodowych, by wykazać narodową żywotność, a co z tem idzie, ożywić życie handlowe podupadłych wskutek wojny światowej sztuk, jak Wiedeń, Budapeszt i in. W porównaniu z ruchem i zainteresowaniem sprawami turystyczno-uzdrowiskowemi zagranicą sprawiają i turystyka i zdrojownictwo polskie wrażenie zaspania. Stosunkowo najwięcej jeszcze żywotności i ruchliwości dostrzec można w Krakowie. Ale bez trwałej propagandy niema życia. Bez propagandy turystycznej w Polsce nie może być mowy o dźwignięciu się polskich uzdrowisk i ruchu obcych i swoich, pragnących poznać nowe rzeczy i doznać nowych wrażeń. Cóż nie robi mała Austrja, by ściągnąć jak najwięcej Amerykanów, Anglików, nawet Czechosłowaków do siebie! Powstają coraz to nowe związki turystyczne z inicjatywy prywatnej i państwowej. Austrjackie Państwowe Biuro Komunikacyjne, mieszczące się we wspaniałym własnym gmachu, posiada swe filje prawie w każdem miasteczku austrjackiem i swoje zastępstwa prawie we wszystkich metropolach świata. Pozatem posiada każdy kraj Związkowej Republiki Austrjackiej swoje biura turystyczne, swoje Fremdenverkehrs- i Verschönerungsvereine. Wystarczy wskazać na Kärntner Reisebureau w Celowcu (Klagenfurcie), które drukuje też „Kärntner Verkehrszeitung“ i wydaje cały szereg wspaniałych broszur informacyjnych, wszystko bez pomocy inseratowych imprez reklamowych. Równocześnie jednak działają na własną rękę koleje austrjackie z własnemi imprezami prospektowo-propagandowemi. Nawet poczta austrjacka, która w roku 1926 wydała wspaniały Album Pocztowych Linij Autobusowych nietylko dla całego kraju, ale także dla każdej z poszczególnych dzielnic, bierze czynny udział w tym całym ruchu. Także Ministerstwo Handlu i Komunikacji zasypuje Zagranicę pięknemi prospektami na zimowe sezony z kalendarzem prospektowym np. na cały rok 1927. Wiedeń pozwala sobie na wydrukowanie specjalnej broszury w języku polskim, drukuje tę samą broszurkę także w języku bułgarskim, tureckim, greckim i in. Rozumie się samo przez się, że każde z poszczególnych „znanych“ zdrojowisk austrjackich wydaje oprócz tego propagandowe albumy i prospekty na własną rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ufundowaną przez Komisję zdrojową, otrzymał zakopiańczyk Andrzej Krzeptowski.

Karnawał upłynął pod znakiem balów i zabaw tanecznych. Do najwspanialszych należał bal kostjumowo-maskowy, urządzony przez Redakcję „Echa Krynickiego“.

Dzięki idealnym warunkom terenowym organizacje sportowe zamierzają z Krynicy urządzić ośrodek sportów zimowych i w tym celu ma być zaprojektowaną w lecie i wykonaną przed zimą nowa skocznia narciarska, dla międzynarodowej konkurencji w skokach.

Dla ożywienia ruchu sportowego nieodzowną jest rzeczą urządzić również tor saneczkowy. Po ulicach bowiem widzi się często nawet starsze osoby z saneczkami, poszukujące spadów, aby doświadczyć przyjemności zjazdów. Nieświadomi zakazu saneczkowania po ulicach, popadają często w konflikt z władzami.

Powodzenie ostatniego sezonu zimowego nakłoniło szereg właścicieli pierwszorzędnych pensjonatów do urządzenia mieszkań zimowych.

Na następny sezon zimowy otwierają się największe pensjonaty Dra Skórczewskiego i Dra Zarzyckiego.

Doświadczenie z ostatniej zimy winno również wpłynąć na Zarząd zdrojowiska, celem usunięcia pewnych drobnych niedomagań, wymagających tylko trochę dobrych chęci.

X. Woldoj.

——ooo——

Rozbudowa parków krynickich.

Równolegle do silnego ruchu budowlanego w Krynicy, kierowanego planami przebudowy zdrojowiska, ujętemi na skalę światową, nie omieszkała Komisja Zdrojowa w porozumieniu z Zarządem Zdrojowym zająć się również sprawą rozbudowy lasu parkowego i innych posiadanych objektów leśnych na parki leśne, odpowiadające bardziej wymogom kulturalnym, estetycznym i zdrowotnym miejscowości zdrojowo-klimatycznej. Wypada podnieść przytem zabiegi i starania, położone koło poruszenia tej sprawy pomimo nawału innych pilnych czynności, ze strony prezesa, jego zastępcy i członków Komisji Zdrojowej, tudzież ich delegata do spraw leśno-parkowych.

Mając powierzone sporządzenie planu gospodarczego, niezbędnego do prowadzenia rozbudowy parków leśnych, podaję pokrótce zamierzenia w tym kierunku, celem poinformowania szerszych sfer miłośników Krynicy i jej kuracjuszy.

Zdrój krynicki posiada obecnie dosyć duży obszar własnych lasów, przeznaczonych na spacery lecznicze i wycieczkowe dla swych gości. Posiadają one łączną powierzchnię cá 121 hektarów (t. j. przeszło 210 morgów), zgrupowane zaś są w kilku kompleksach, jakoto:

1) Park główny na zboczach t. zw. Góry Źródłowej, tworzący obecnie jedną całość wraz z lasem „Wojnaczką“.

2) Park „Ubocz“ obok źródła w Słotwince.

3) Lasy na zachodnich zboczach góry „Hierary“ —

pomijając tutaj drobne objekty, jak t. zw. „Górkę“ przy szosie objazdowej poza Kryniczanką i Domem Zdrojowym etc.

Lasy pod „Huzarami“ i Wojnaczką przejmuje dopiero obecnie Zarząd Zdrojowy z administracji lasów państwowych dla swego wyłącznego użytku.

Stan wszystkich objektów w większym lub mniejszym stopniu niezupełnie odpowiada wymogom komfortu zdrojowiskowego i estetyki. Charakter lasów jest przeważnie jednostajny, zarówno co do składu drzewostanów, jak i wieku, zaś co do wyglądu estetycznego zbyt monotonny — monotonją, która nie cechowała rodzimego pierwotnego lasu w tych warunkach klimatyczno-topograficznych położonego, lecz jest wynikiem działalności ludzkiej.

Drzewostany składają się przeważnie z świerczyn 80—140 i sadzonek 30-letnich. Tu i ówdzie spotyka się przymieszkę jodły, oraz ślady zaledwie buku, lipy, jaworu, jesionu i t. p. szlachetnych gatunków drzew. Dno lasu jest po większej części wilgotne, na terenach źródliskowych podmokłe, pokryte martwą ściółką, bądź zazielenione mchami, jeżyną etc.; jedynie luki po wiatrołomach i wogóle miejsca odsłonięte, posiadają bujną roślinność kwiatową zielną. Przestrzenie okryte zwartym dachem koron drzewnych, nie mając należytego dostępu światła i powietrza, posiadają przyziemną atmosferę przesyconą parą wodną i dwutlenkiem węgla, pochodzącym z rozkładu części organicznych. Wpływ takiej atmosfery na asymilację drzew jest wprawdzie bardzo korzystny, jednak w parku przeznaczonym dla osób niezawsze zupełnie zdrowych, mniej pożądany, jakkolwiek w danym wypadku silnie łagodzi go nadmiar ozonu, wytwarzającego się wśród koron drzew.

Aby stan ten zmienić, będzie przedewszystkiem rozluźnione zwarcie w większej części drzewostanów. Ponieważ jednak przeważający obecnie świerk, wyrosły w zwarciu, nie da się przerzedzić bez narażenia reszty na wywalenie od wiatrów, zwłaszcza, iż blisko 50% z nich jest wewnątrz spróchniałe, musi więc być stopniowo usuwany i zastąpiony w przyszłych drzewostanach na miejscach, wymagających luźnego drzewostanu przez inne gatunki drzew, z zasady nigdy jednolite na większej powierzchni, lecz stale w pomięszaniu. Wogóle projektuje się podział drzewostanów i grup drzew w przyszłym Parku głównym (na zboczach „Góry Źródłowej“) na trzy strefy wysokościowe, różniące się względem siebie charakterem i gatunkami drzew, mających je tworzyć. Pierwsza strefa dolna, sięgająca do chodnika Sieglera mniej więcej, posiadać będzie głównie liściaste gatunki drzew, piękne ulistnieniem i odcieniami zieleni, oraz grą barw przy żółknięciu liści jesienią. Strefa ta ma nadać dolinie krynickiej bardziej ciepły, południowy charakter, jakiby raczej chciała widzieć publiczność. Druga strefa pośrednia, dochodząca po chodnik Mrawinczicza, odznaczać się ma drzewostanami mieszanemi iglasto-liściastemi; wreszcie strefa trzecia górna byłaby złożona z czysto-iglastych gatunków drzew z partjami drzewostanów wysokogórskich, jak limbowych, limbowo-modrzewiowych etc., przechodząc zaś poza granicami górnemi parku w górskie pastwiska włościańskie, naśladować ma całość gradację typów roślinności urzewiastej w górach. Już samo utworzenie powyższych stref ożywi znacznie park widziany zazwyczaj jednocześnie na większej przestrzeni z przeciwległych zboczy, zmieszanie zaś umiejętne grup i nadanie im estetycznych form, znacznie go jeszcze urozmaici. Dodać należy, iż pozatem rozmieszczone będą w punktach charakterystycznych, oraz w pobliżu budowli pojedynczo lub w mniejszych grupach rzadkie, a z wielu względów, jak np. z powodu nadzwyczaj wonnej żywicy lub wydzielanych olejków etetrycznych pożądane gatunki drzew amerykańskich, azjatyckich wzgl. japońskich, co nada też miejscami parkowi głównemu charakter arboretum, ciekawego nietylko pod względem estetycznym, lecz i naukowym.

Regeneracja drzewostanów, o której mowa, potrwa, ma się rozumieć, jeden lub więcej dziesiątków lat, gdyż musi postępować zgodnie z przyrodniczemi wymogami ekologicznemi poszczególnych gatunków drzew, stosowanych, z zachowaniem cech krajobrazu, w estetycznie zmieszanych, a biologicznie nie wykluczających się grupach — przeważnie drogą sadzenia pod ochroną starodrzewiu. Umiejętne wykonanie tych przedsięwzięć zagwarantowane byłoby jednak tylko w wypadku przeprowadzania ich przez leśnika-estetę, działającego co do niektórych partji wspólnie z fachowym ogrodnikiem krajobrazowym.

Powracając do ogólnych zasad — formy strzyżone w całym parku leśnym byłyby unikane i będą jedynie wyjątkowo dopuszczalne dla ujęcia perspektywicznego pomników etc. Tak np. projektowane jest dorobienie wnęki z buków strzyżonych jako tła dla statuy Matki Boskiej. Wspomniane wyżej przerzedzenia, konieczne również ze względu na udostępnienie widoków, będą zastosowane niejednokrotnie, aby nie pozbawiać najbliższego sąsiedztwa zdrojowiska terenów mogących posiadać, szczególnie na wzniesionych suchszych partjach, charakterystyczny mikroklimat leśny, wskazany dla leczeń terenowych. Położenie lasów na północno-zachodnich stokach, narażonych na przeważające w dolinie krynickiej wiatry z kierunków NW., każe również ostrożnie zakładać polany, linje i przerzedzenia, ze względu na osłonę przed wiatrem, jaką zwarty las daje na uczęszczanych ścieżkach. Pozatem cały las parkowy główny, podobnie jak i park „Ubocz“ w Słotwince, posiadać będą styl zupełnie naturalny o wybitnym charakterze leśnym, gdyż typowy park angielski lub tem mniej renesansowy francuski w sąsiedztwie zdrojowiska o krajobrazie górskim na tak dużych obszarach wcale się nie nadaje, a każdy z przyjezdnych żąda raczej zetknięcia się z więcej nieskrępowaną przyrodą.

(C. d. n.) **Inż. Edward Chodzicki.**

Na wyżynach miłości utrzyma się tylko taki taternik życiowy, który ma zdrowe serce i nie cierpi na... zawroty głowy.

* * *

Całe życie nasze jest taternictwem — w dobrem lub częściej w złem tego słowa znaczeniu. W pocie czoła wspinamy się wiecznie tylko w górę, a gdy nareszcie znajdziemy się na upragnionym szczycie zastajemy tam mgły lub śmiertelne halne wiatry i błagamy o szczęśliwy powrót, albo dostrzegamy nowe, wyższe, wiele piękniejsze niż już osiągnięte „zaszczyty“ — i to tak długo, aż już nas nogi dalej nie poniosą. Wtedy zabłyśnie niejednemu ta rozpaczliwa myśl: jak to pięknie było... tam... na dole; albo przynajmniej po drodze... a myśmy się ani nie oglądnęli..! Szczyty bywają naszym upadkiem, a celem jest sama... droga.

Henryk Gralski.

KRONIKA.

PRZYJAZD P. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ DO KRYNICY. Dnia 11 b. m. przyjechała na kurację P. Prezydentowa Mościcka. Na dworcu kolejowym powitali Dostojnego Gościa reprezentanci miejscowych władz, oraz przedstawiciele prasy.

P. Prezydentowa zamieszka w apartamentach reprezentacyjnych w Domu Zdrojowym.

Z przyjazdem P. Prezydentowej Mościckiej, gorącej propagatorki budowy tut. szpitala, czego dowody dała podczas Swego zeszłorocznego pobytu, nastąpi prawdopodobnie przyspieszenie realizacji tak koniecznej instytucji w Krynicy.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH W WYPADKACH MAJOWYCH 1926 R. Staraniem Komisji Zdroj. odbyło się dnia 13 b. m. nabożeństwo żałobne za poległych w wypadkach majowych 1926 r. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, oraz wielu bawiących w Krynicy gości kąpielowych.

SEZON TEATRALNY. Sezon teatralny w Krynicy rozpocznie się występami zespołu Teatru Małego ze Lwowa pod dyrekcją p. Ludwika Czarnowskiego dnia 1 czerwca b. r. sztuką Stefana Kiedrzyńskiego „Nie można się niczemu dziwić".

Przez lipiec grać będzie operetka Niewiarowskiej po odbytem tourne za granicą.

Z RUCHU GOŚCI. Biuro meldunkowe Komisji Zdrojowej wykazuje od 1—9 maja b. r. 675 osób, w porównaniu z rokiem ubiegłym o 340 osób więcej. Frekwencja od 1 stycznia b. r. wynosi 2231 osób, w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1262 osób więcej.

Między innymi bawią na kuracji: Artysta teatrów warszawskich J. Pawłowski, Ks. Prałat Obuchowicz, Gen. A Małachowska, b. Minister J. Szczeniowski z żoną, Dyrektor banku E. Hollwig, Tadeusz hr. Rey, Starosta Dr J. Siskalo, Gen. Brzeziński, Radca Wojew. Dr J. Bartel i wielu innych.

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO. Dnia 1 maja b r. nastąpiło otwarcie sezonu letniego. Z okazji tego odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele, na którem byli obecni przedstawiciele Władz miejscowych, właściciele przedsiębiorstw i obecni już goście kąpielowi.

Na chórze przygrywała symfoniczna orkiestra zdrojowa pod batutą Dyr. F. Kochańskiego.

OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO. Wiekopomną rocznicę 3 Maja obchodziła Krynica bardzo uroczyście. Już w przeddzień uroczystości wszystkie gmachy rządowe i autonomiczne. oraz prywatne wille ozdobiono chorągwiami o barwach państwowych.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem odprawionem w kościele przez ks. kanonika Duchiewicza, w którem wzięli udział przedstawiciele Władz rządowych, autonomicznych, oraz wielkie rzesze wiernych. Na chórze przygrywała orkiestra zdrojowa.

O godz. 11 przed południem odbył się uroczysty poranek w przepełnionej sali teatru. Słowo wstępne wygłosił Burmistrz Dr Franciszek Kmietowicz, zaś Dyr. Fr. Boroń odczyt na temat: „Pieśń o ziemi naszej", ilustrowany obrazami świetlnemi, z deklamacją dzieci szkolnych. W poranku wzięła udział orkiestra symfoniczna zdrojowa pod batutą Dyr. F. Kochańskiego, która odegrała znakomicie kilka symfonicznych utworów.

Uroczystość wypadła imponująco, a zakończyła się odegraniem Hymnu Państwowego.

Doroczna zbiórka na Dar Narodowy T. S. L., której zorganizowaniem zajął się Zarząd miejscowego Koła T. S. L., przyniosła kwotę 240 zł. 20 gr.

PRZYGOTOWANIA KRYNICY DO SEZONU LETNIEGO. W tym roku Krynica godnie przygotowała się na przyjęcie gości. Mimo niesprzyjającej pogody zdążono wykończyć na czas rozpoczęte adaptacje.

Dom Zdrojowy, po gruntownym remoncie, został oddany do użytku, podobnie wszystkie prawie wille bądź z własnej inicjatywy, bądź pod naciskiem Władz sanitarnych odnowiły całkowicie pokoje i fasady swoich domów.

Wśród odnowionych i przebudowanych zasługują na wzmiankę pensjonaty: "Cis", „Goplana" pp. Szerauców, „Soplicowo" Dr Zarzyckiego i pensjonat „Marja" Dr Westrejcha.

Pensjonaty te wielkim sumptem pieniędzy przeprowadziły gruntowny remont, otrzymały centralne ogrzewanie — swoim wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym mogą zadowolić nawet najwybredniejszych gości kąpielowych, dorównując komfortom zagranicy.

Pensjonat „Marja" pod względem komfortu będzie nawet przewyższał komfort zagraniczny. Właściciel bowiem urządził na razie 21 pokoi t. zw. „familijnych", składających się ze saloniku i pokoju sypialnego. W każdym pokoju ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie i telefon. Pokoje jasne, widne, każdy pokój z balkonem, przeznaczonym na leżak. Nad nowo budującą się sala jadalną będzie obszerna terasa 32 m. długa, przeznaczona na kąpiele słoneczne.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O STANIE ZDROWOTNYM KRYNICY. Zdrojowiska zagraniczne, a również niektóre mniejsze krajowe, nie posiadające tego komfortu co Krynica, obawiając się jej konkurencji, chcąc odstraszyć kuracjuszy, wybierających się do Krynicy — rozpuszczają fałszywe pogłoski o rzekomo panującym w Krynicy tyfusie plamistym.

Ludzie rozsądni i zdrowo myślący rozumieją się na tych fałszach i wiedzą o tem, że gdyby zaszedł jakiś wypadek tyfusu plamistego w Krynicy — Władze sanitarne, oraz Zarząd Zdrojowy w **tej chwili** zawiadomiliby o tem opinję publiczną, względnie nawet zamknęli Zdrojowisko.

Tak wygląda rzeczywiście bajka o tyfusie plamistym w Krynicy.

„LISTA GOŚCI". Z uznaniem powitać należy ukazanie się osobnej listy gości krynickich, wydanej sumptem Kom. Zdrojowej. Piękny druk i praktyczny rozkład wiadomości stawia tego rodzaju pismo na poziomie wschodnio-europ. Przestrzec należy przed ewent. zakusami przemiany tego oficjalnego komunikatu perjodycznego w jeszcze jedną Krynicką imprezę reklamową i obciążenia Krynicy jeszcze jednym haraczem „akwizytorskim".

„PRZEGLĄD KĄPIELOWO-ZDROJOWY I TURYSTYCZNY" ukazał się 1-szy numer XVI rocznika powyższego, jedynego w swym rodzaju pisma w Polsce. Współudział wybitnych balneologów polskich z prof. Dr Lud. Korczyńskim na czele, świadczy o wysokim poziomie tego dwutygodnika.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO odbyło się w sobotę dnia 23 kwietnia b. r. w sali posiedzeń Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Obok członków wzięli w niem udział: Minister **Henryk Dudek,** Dyrektor Okręg. Dyrekcji Robót Publicznych, imieniem Prezydjum m. Krakowa wiceprez. **Dr Ludwik Schneider,** Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia **Dr Wróblewski** i grono gości. Zebranych powitał prezes Towarzystwa **Prof. Dr L. Korczyński,** dziękując zebranym za żywe zajęcie się sprawami zdrojownictwa. W przemówieniu swem nakreślił linje kierunkowe działalności Towarzystwa, podniósł znaczenie naukowej organizacji zdrojownictwa, wskazując na znaczenie uniwersyteckich katedr balneologji i instytutów balneologicznych, podkreślając niezbędną potrzebę solidarnej, skoordynowanej pracy wszystkich czynników, tworzących system zdrojownictwa, jako zasadniczy warunek rozwoju polskiej balneologji i polskich uzdrowisk. Jako bardzo korzystny objaw podniósł **Prof. Dr Korczyński** bardzo znaczny przybytek liczby członków w ostatnim roku administracyjnym; grono ich powiększyło się prawie w dwójnasób. Wreszcie zawiadomił zebranych o rozwoju akcji gromadzenia funduszów na budowę instytutu balneologicznego w Krakowie i o bezinteresownem opracowaniu szkicu planów dla tegoż instytutu przez pp. inż. Czaplickiego i Tretera.

Sekretarz Towarzystwa **Dr Cybulski** skreślił dokładny obraz zewnętrznej i wewnętrznej działalności Towarzystwa. Ze sprawozdania sekretarskiego wynika niedwuznacznie, że Towarzystwo balneologiczne bierze bardzo czynny udział w pracy około rozwoju polskiego zdrojownictwa i przedstawia ważny i bardzo wartościowy czynnik inicjatywy i postępu balneologji, tak pod względem naukowo-lekarskim, jak pod względem organizacyjnym. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego wydawnictw Towarzystwa złożył **Dr Żuliński.** Przedstawił w niem działalność wydawniczą i wskazał na wielkie trudności przyrody materjalnej, z jakiemi walczą wydawnictwa Towarzystwa, podnosząc równocześnie niezmordowane starania Prof. Dra **Korczyńskiego** i jego wielką energję w pracy dla Towarzystwa i dla polskiego zdrojownictwa także w zakresie wydawniczym. W bieżącym roku pozyskano na współpracownika red. **Henryka Gralskiego** i oddano mu kierownictwo działu informacyjno-propagandowego, do czego jako kierownik literacki P. B. P. „Orbis" bardzo się nadaje. Skarbnik Towarzystwa **Dr T. Piotrowski** przedstawił stan finansowy Towarzystwa, donosząc, że bilans zeszłoroczny przedstawia się pomyślnie.

Drugą część zebrania wypełniły: referat Prof. Dra **Korczyńskiego** p. t. „O piśmiennictwie balneologicznem i o prasie balneologicznej", odczytany przez Dra **Żulińskiego,** — referat red. Henryka **Gralskiego** p. t. „Zagadnienia propagandowo-reklamowe polskiego piśmiennictwa balneologicznego", oraz referat Dra **Cerchy** z Krynicy p. t. „O normach ordynacyj leczniczych w uzdrowiskach i o nadzorze leczenia", odczytany przez Dra **Cybulskiego.** W ożywionej dyskusji brali udział: Minister **Dudek,** Naczelnik Dr **Wróblewski,** Prof. Dr **Korczyński,** Dr **Aronsohn,** Dr **Cybulski,** Dr **Piotrowski,** Redaktor **Gralski** i inni. (II. Komunikat Ajencji Prasowej Polsk. Towarzystwa Balneologicznego w Krakowie, ul. Sobieskiego 16 a).

ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH zorganizował t. zw. „Dnie propagandy Zdrojownictwa Polskiego", a to: 9 i 10 kwietnia b. r. w Poznaniu, 23 i 24 kwietnia b. r. w Bydgoszczy (następne: 30 kwietnia i 1 maja b. r. w Toruniu, 8 i 9 maja b. r. w Katowicach).

ROZBUDOWA ZDROJOWISK POLSKICH nie może się odbyć siłami własnemi i danych środowisk — tak dowodził miarodajny rzecznik w tych sprawach Minister Dudek na ostatniem Walnem Zebraniu Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w Krakowie w dniu 23 kwietnia 1927 r. Inwestycje dla zdrojowisk polskich wymagają przynajmniej 25 miljonów złotych; samo Zakopane potrzebuje 9 miljonów; dochody zaś z taksy klimatycznej nie przekraczają obecnie w Zakopanem zł. 400.000, co nie pokryłoby nawet rocznego procentu pożyczki państwowej w wysokości 9 miljonów, nie mówiąc już wcale o amortyzacji. Mimo to ruch cywilny w zdrojowiskach jest bardzo silny. W samej Krynicy wydano w zeszłym roku 96 koncesyj budowlanych, w Rabce przybyło 800 pokoi, w Krynicy 1.000 pokoi. Minister Dudek rzucił pomysł stworzenia osobnego funduszu na rozbudowę zdrojowisk.

NOWY INSTYTUT DLA BADAŃ BALNEOLOGICZNYCH powstał w Wiesbaden pod kierownictwem specjalnie dobranej rady wybitnych balneologów i badaczy przemiany materji. „Zeitschrift für wissenschaftliche Bäderkunde" jest oficjalnym organem tego instytutu, jak również organem Niemieckiego Towarzystwa Balneologicznego, Towarzystwa dla lekarskich podróży naukowych, Ogólnego Niemieckiego Związku Zdrojowisk, Niemieckiego Towarzystwa dla naukowego badania leczniczej wartości morza etc. Czasopismo to wychodzi od października 1926 r. i wychodzi nakładem wydawnictwa „Bäder und Verkehrs Verlag", Berlin, Königgrätzerstr. 29.

POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY otrzymuje tak z kraju, jak i zagranicy szereg zapytań w sprawie hoteli, pensjonatów i mieszkań sezonowych w uzdrowiskach i zdrojowiskach polskich. Celem udzielenia odpowiednich informacyj prosi zarządy zdrojowisk i uzdrowisk, hoteli i pensjonatów, oraz właścicieli mieszkań prywatnych o podanie jak najdokładniejsze odpowiednich danych pod adresem Biura informacyjnego Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, ul. Szpitalna 36.

„AUTOMOBILKLUB" POLSKI posiada swą wspaniałą siedzibę w Warszawie, ul. Ossolińskich 6. Prezesem jest p. Stanisław Grodzki, pierwszy polski automobilista, w dosłownem tego słowa znaczeniu. Jeździł on bowiem w roku 1889 po raz pierwszy z Warszawy do Paryża własnym automobilem. „Automobilklub" polski posiada olbrzymią czytelnię i wydaje własny rocznik i własny 2-tygodnik.

——ooo——

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA. Z dniem 1-go czerwca uruchomi Polski Związek Turystyczny szereg linij autobusowych, na zasadzie planu organizacyjnego, uzgodnionego w Województwie krakowskiem. Z najważniejszych linij będą uruchomione: 1) Kraków—Myślenice—Chabówka—Nowy Targ—Zakopane. 2) Kraków—Mszana Dolna—Tymbark—Limanowa—Nowy Sącz—Krynica oraz Kraków—Wieliczka — Gdów — Łapanów — Limanowa — Nowy Sącz—Krynica. Na każdej z tych linij będą kursowały po dwa wozy typu górskich wycieczkowych, wyjeżdżające rano i popoł. tak z Krakowa jak z Zakopanego i Krynicy.

Pozatem organizacją P. Z. T. będą ujęte następujące linje: 3) Kraków—Kalwarja—Wadowice—Andrychów—Kęty ewent. Bielsko. 4) Katowice—Oświęcim—Kęty—Żywiec. 5) Kraków—Słomniki—Miechów ewent. Jędrzejów—Wodzisław—Kielce. 6) Kraków—Kocmyrzów—Proszowice. 7) Kraków—Rabka. 8) Kraków—Rakowice. 9) Kraków—Swoszowice. 10) Kraków—Czajowice pod Ojcowem, a po ukończeniu budowy szosy do samego Ojcowa. Po naprawie szosy również linję: 11) Kraków—Liszki—Alwernja.

Dokładny rozkład jazdy, oraz taryf przejazdów opublikuje Związek do dnia 25 maja b. r.

Informator i przewodnik handlowy.

Dodatek „Echa Krynickiego“.

Przewodnik informacyjny po Krynicy.

Urzędy.

URZĄD GMINNY (naprzeciw poczty): Burmistrz: **Dr Fr. Kmietowicz.**

ZARZĄD ZDROJOWY I PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ZDROJOWEJ: Dyrektor: Inż. L. Nowotarski. Godziny przyjęć od 10—12 (Łazienki mineralne, I p.).

BIURO MELDUNKOWE KOMISJI ZDROJOWEJ (na „Górce“): Godz. urzęd. od 8 do 12 i od 15 do 18 popoł.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD KĄPIELI SŁONECZNYCH (droga do Tylicza): Czynny od 9—17, nie wyłączając niedziel i świąt. Natryski, masaże, gimnastyka ortopedyczna, szwedzka, rozwojowa dla dzieci.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD FIZJOTERAPEUTYCZNY: Leczenie wodą, elektryzacją, masażami i lampą kwarcową.

URZĄD PARAFJALNY: W probostwie obok kościoła: Proboszcz ks. kanonik Dr Duchiewicz.

URZĄD POCZTOWY I TELEGRAFICZNY:

W Oddziale telegraf. i telef. od godz. 7—21.

W Oddziale Post.-Rest. przyjmowanie listów poleconych, sprzedaży znaczków od godziny 8—19. W niedziele i święta od g. 8—11.

W Oddziale przyjmowania i wydawania paczek i listów wartościowych od g. 8—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11.

Biuro Naczelnika od g. 9—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11.

W Oddziale kasowym wpłaty i wypłaty przekazów pocztowych; wpłaty i wypłaty P. K. O. w dnie powszednie od 8—12 i od 15—18. W niedziele i święta od 9—11. — **W święta uroczyste Oddziały wszystkie zamknięte z wyjątkiem telegrafu i telefonu.**

CENNIK KĄPIELI I ZABIEGÓW LECZNICZYCH:
na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 r.

I. W nowych łazienkach mineralnych:

		Sezon I.	II.	III
1. Kąpiel mineralna salonowa . .	zł	6	6.50	5.80
2 „ „ I. klasy . . .	zł	5	5.50	4.80

II. W domu zdrojowym:

3. Kąpiel mineralna I. klasy . . .	zł	5	5.50	4.80

III. W łazienkach mineralnych starych:

4. Kąpiel mineralna salonowa .	zł.	4.—	4.50	3.80
5. Kąpiel mineralna I. klasy . .	zł.	3.50	4.—	3.30
6. „ „ II. „ .	zł.	3.—	3.50	2.80
7. „ „ III. „ .	zł.	2.50	3.—	2.30
8. „ „ dla dzieci .	zł.	1.50	1.60	1.50

IV. W łazienkach borowinowych:

9. Kąpiel borowinowa I. klasy	zł.	6.50	7.50	6.30
10. „ „ II. „	zł.	5.50	6.50	5.30
11. „ „ III. „	zł.	4.70	5.50	4.30
12. „ „ nasiadowa	zł.	4.—	4.50	3.80
13. Okłady fasonowe na ręce .	zł.	3.—	3.50	3.—
14. Okłady fasonowe na nogi .	zł.	3.50	4.—	3.50
15. Okłady borowinowe do domu	zł.	2.50	3.—	2.50
16. Okłady „ w Zakładzie	zł.	1.80	2.—	1.80

V. W Zakładzie hydropatycznym:

17. Zabieg wodoleczniczy . .	zł.	2.40	2.80	2.40
18. Zabieg elektryczny . . .	zł.	4.—	4.50	3.50
19. Kąpiel świetlna	zł.	4.50	5.—	3.80
20. Lampa kwarcowa . . .	zł.	4.20	4.80	3.50
21. Kąpiel słoneczna	zł.	1.50	1.50	1.—
22. Kąpiel parowa	zł.	3.—	3.60	3.—
23. Przestrzykiwania	zł.	2.—	2.—	2.—
24. Odwar igliwia	zł.	1.—	1.—	1.—
25. Kąpiel z wody zwykłej .	zł.	2.—	2.30	2.—
26. Za użycie prześcieradła . .	zł.	0.40	0.40	0.40
27. Za użycie ręcznika . . .	zł.	0.20	0.20	0.20
28. Za użycie koca	zł.	0.50	0.50	0.50

CENNIK TAKS ZDROJOWYCH:

Od przyjezdnych osób pojedynczych lub głowy rodziny po 15 zł. do 2 tygodni — do 6 tyg. 30 zł.

Od następnych osób należących do jednej rodziny, t. j. męża, żony i dzieci, będących na utrzymaniu rodziców po zł. 12.50 do 2 tyg. — do 6 tyg. 25 zł.

Od dzieci do lat 9 i służby domowej z gośćmi przybyłych po zł. 7.50 do 2 tyg. — do 6 tyg. 15 zł.

Od przyjezdnych urzędników państw., samorząd., oficerów i ich rodzin oraz nauczyciel. i niż. duchowieństwa po 5 zł. do 2 tyg. — do 6 tyg. 10 zł.

Uwaga: W razie przedłużenia pobytu ponad 2 tygodnie, kuracjusze dopłacają należytość do pełnej taksy za 6 tygodni, następnie w razie przedłużenia pobytu 6-tygodniowego opłaca się taksę za dalsze 3 tygodnie. — **Bony i nauczyciele domowi opłacają taksę jak goście.** — Ubodzy po przedłożeniu świadectwa niezamożności mogą uzyskać na podstawie orzeczenia Wydziału komisji zdrojowej daleko idące zniżki, ewentualnie zupełne zwolnienie.

APTEKI I DROGUERJE:

Apteka pod „Aniołem“ H. Nitribitta — Deptak.

Nowa Apteka Mag. W. C. Tepy — willa „Marja“ obok „Trzech Róż“.

Droguerja Katolicka — willa „Karolówka“.

BIURA INFORMACYJNE:

Ajencja Prasowa, Propagandowa i Informacyjna: Redakcja „Echa Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“. Godz. urzęd. od 10—12 i od 15—17.

Biuro informacyjne i pośrednictwa A. Kukulskiego — Kiosk obok szkoły.

TEATR - KINO:

Kino codziennie o godz. 18 i 20 w letnim teatrze.

BIURA HANDLOWE:

„Biuro Handlowe Dr Jarosław Sawczak“, przyjmuje i prowadzi zastępstwa i reprezentację firm handlowych i przemysłowych.

CZYTELNIA DZIENNIKÓW:

Czytelnia Zdrojowa (Dom Zdrojowy, I. p.).

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK:

Marjan Kaczyński — Dom Zdrojowy — Deptak.

REDAKCJE:

Redakcja „Echa Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“. Red. nacz. Dr Jarosław Sawczak od 10—12 i 15—17.

Oddział Red. „Tygodniowego Kurjera Podhalańskiego“ przy Redakcji „Echa Krynickiego“ — „Dworek Sportowy“, od 10—12 i 15—17.

PENSJONATY GODNE POLECENIA:

„Astorja“, kuchnia rytualna — „Beskid“, kuchnia djetyczna, jarska — „Janka“, kuchnia djetyczna, jarska — „Koleta“, kuchnia djetyczna, jarska — „Marjanówka“ — „Pensjonat Vogla“, kuchnia rytualna — „Wawel“, kuchnia djetyczna, jarska — „Promienna“ — „Stella“ Drowej S. Kańskiej — „Felicja“ i „Polonia“, kuchnia rytualna — „Marja“ — „Krakus“ — „Pod Krukiem“ — „Szczerbiec“ — „Pod Kościuszką“ — „Złota Brama Kijowska“ — „Cis“ — „Goplana“ — „Soplicowo“.

POLECENIA GODNE RESTAURACJE:

Restauracja „Domu Zdrojowego“. — Restauracja „Dom Katolicki“. — Restauracja „Zacisze“.

DANCINGI:

Kawiarnia „Domu Zdrojowego“. — Kawiarnia „Zacisze“.

POLECENIA GODNE SKLEPY Z UPOMINKAMI I GALANTERJĄ:

Kiosk **„Fr. Mally“.**

Firma: **Marjan Tracz** — Deptak. — Wykwitna galanterja, specjalny dział upominków, porcelana, rzeźby, artykuły kosmetyczne.

Firma: **W Wrześniowski** — Deptak. — Galanterja, bižuterja, porcelana, rzeźby, obrazy, artykuły kosmetyczne.

SKLEPY Z KWIATAMI:

„Zakład ogrodniczy“ obok willi „Ułana“.

„Kwieciarnia Łapanowskiego“, willa „Trzy Róże“.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

M. Puczyński — odnawia, przerabia i przeprasowuje ubrania męskie i suknie damskie.

HANDLE DELIKATESÓW:

„Nad Palenicą“, codziennie świeże artykuły spożywcze, delikatesy, owoce.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Zakład Borowskiego — „Deptak“.

Wzorowe warsztaty pracy.

W tej rubryce umieszczać będziemy sprawozdania i opisy iście wzorowych warsztatów pracy wszelkiego rodzaju. Zwłaszcza właścicielom will i pensjonatów służyć możemy wywiadami redakcyjnemi wraz z pięknemi ilustracjami w myśl wypróbowanych metod propagandowych zagranicą.

Piekarnia „Zdrowie" Antoniego Kmietowicza.

Pomiędzy wszystkiemi zdrojowiskami Polski posiada Krynica największe widoki na przyszłość. Już obecnie postępuje rozwój tej perły uzdrowiskowej w tempie amerykańskiem, przedewszystkiem wskutek inwestycji państwowych. Nie należy jednak zapominać, że właśnie te wysiłki całego społeczeństwa polskiego, celem podniesienia Krynicy do poziomu prawdziwie europejskiego, nakładają na obywatelstwo krynickie specjalne obowiązki. W tem tkwi, zdaje się, jedna z obecnych bolączek, że takich roztropnych obywateli, którzyby rozumieli nietylko swe prawa, ale i obowiązki wobec Krynicy, jest niezbyt dużo. Do takich rzetelnych i rozumiejących swój obowiązek obywatelski należy przedewszystkiem rodzina Kmietowiczów, rodzina, która posiada w Krynicy swych reprezentantów prawie we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Jest tam zakład rzeźnicki p. Stanisława Kmietowicza z własnym wzorowym warsztatem pracy, a jego bratem jest p. Antoni Kmietowicz, właściciel Piekarni „Zdrowie", która jak mało wiadomo, rozbudowuje się obecnie na największą piekarnię elektryczno-parową na całą Małopolskę. Zanim omówimy ją szczegółowiej warto wspomnieć, że trzecim z dzielnych braci jest Dr. Kmietowicz, obecny burmistrz Krynicy, założyciel tamt. muzeum, parku Pułaskiego it. d. niezmordowany krzewiciel życia kulturalnego i społecznego w Krynicy.

Zwiedziliśmy zatem iście wzorowy warsztat pracy p. majstra piekarskiego Kmietowicza. Wspaniały gmach nowo wybudowanej piekarni elektryczno-parowej znajduje się już pod dachem. Urządzenie i prowadzenie tej piekarni stanie na wysokości najwyższych wymogów zachodnio-europejskich. Słynne fabryki maszyn poznańskie i górnośląskie (Szwercel i „Polski Piec") dostarczają narzędzia i maszyny ostatnich modeli, maszyny, które zastąpią w przeważnej części nieraz niehigjeniczną współpracę rąk ludzkich. Wszystko to odbywać się będzie systemem amerykańskim w ten sposób, że z jednej strony budynku będzie wchodziło ziarno (własny młyn) i mąka, a z drugiej będzie wychodzić gotowe pieczywo najrozmaitszego rodzaju. Będzie to pieczywo, obliczone nietylko na potrzeby wybrednych kuracjuszów krynickich, ale też pieczywo djetetyczne, przeznaczone dla całego kraju, wyrabiane z mąki glutynowej dla chorych na cukrzycę itp., celem wyparcia importowanych tego rodzaju wyrobów piekarskich.

Wszystko to dzieje się własnym wysiłkiem samego przedsiębiorcy, który jest jasnym przykładem, że wytrwała i wzorowa praca doprowadza do celu. Trzeba bowiem wiedzieć, że data założenia tego warsztatu pracy p. Kmietowicza sięga roku 1892.



DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.